



GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PONIEDZIAŁEK, DNIA 9 SIERPNI 1948 ROKU

Nr 218 (1143)

MŁODZIEŻ WALCZY O POKÓJ

Międzynarodowa konferencja młodzieży pracującej rozpoczęła swe obrady w Warszawie

Przedstawiciele czterdziestu czterech państw przybyli do stolicy Polski

WARSZAWA PAP — Dnia 8 sierpnia 1948 r. rozpoczęła się w Warszawie międzynarodowa konferencja młodzieży pracującej.

W konferencji biorą udział przedstawiciele 44 krajów: Polski, Afryki pld. Afryki równikowej, Albanii, Algieru, Australii, Austrii, Białoruskiej SRR, Brazylii, Bułgarii Chin, Cypru, Czechosłowacji, Danii, Estońskiej SRR, Francji, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Indii, Izraela, Jugosławii, Kanady, Korei, Libanu, Litewskiej SRR, Łotewskiej SRR, Maroccu, Mongolii, Niemiec (jako obserwatorzy), Norwegii, Rosyjskiej SRR, Rumunii, Syrii, Szwajcarii, Szwecji, Ukraińskiej SRR, USA, Wietnamu, Wenezueli, Węgier, W. Brytanii Włoch i Urugwaju.

Otwarcie konferencji poprzedził imponujący pochód młodzieży który przemarszerował ulicami Warszawy do sali „Roma”. Wśród niebываłego entuzjazmu zgromadzonej publiczności przemarszerowały poczty sztandarowe delegacji zagranicznych „Związku Młodzieży Polskiej”, „Służby Polsce”, przysposobienia marynarki „S. P.” i in. W pochodzie wzięło udział 500 delegatów zagranicznych i ponad 10 tys. młodzieży polskiej. Na niesionych transparentach widniały hasła zjednoczenia młodzieży w walce o trwały pokój i lepszy byt.

Delegacje Związku Młodzieży Polskiej, przybyłe z prowincji, wystąpiły w strojach regionalnych. Również niektóre delegacje zagraniczne defilowały w strojach narodowych i uniformach organizacyjnych. Śpiewano pieśni narodowe i hymny robotnicze oraz wznoszono okrzyki na cześć młodzieży demokratycznej i przedstawicieli ruchów demokratycznych, re prezentowanych na konferencji narodów.

Od godz. 15.30 sala „Roma” poczęła wypełniać się przybyłą na obrady młodzieżą. Łoże i balkony udekorowano flagami narodowymi delegacji, biorących udział w konferencji. Na ścianach widnieją transparenty, głoszące w wielu językach pozdrowienia dla młodzieży demokratycznej całego świata oraz hasła pokoju i demokracji. Pod tymi hasłami mają się toczyć obrady.

Na honorowym miejscu, naprzeciw prezydiального podium umieszczono na tle polskich barw narodowych stylizowanego orła polskiego. Na podium widnieją olbrzymich rozmiarów emblemat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oraz na tle czerwieni wypisane hasło przewodnie konferencji: „Młodzieży, łącz się w walce o trwały pokój”.

Sala wypełnia się szczerze. Oczekujące na otwarcie obrad delegacje umilają sobie czas śpiewem. Słysz się pieśni, śpiewane we wszystkich językach świata. Zgromadzone rzesze młodzieży wnoszą co chwila entuzjastyczne okrzyki na cześć wkraczających delegacji. Z gorącym przyjęciem spotykają się przedstawiciele walczącej młodzieży demokratycznej Grecji. Wszyscy zebrani wstają, skandując słowo „Mar-kos”.

W przerwach między pieśniami wnoszą się wielojęzyczne okrzyki na cześć demokratycznej młodzieży, jej walki z faszyzmem i imperializmem o pokój, na cześć demokracji, niepodległości narodów i lepszej przyszłości oraz skandowanie nazwisk naczelnych postaci demokracji światowej z generalisimumem Stalinem na czele. Zostaje odśpiewana z towarzyszeniem orkiestry „Międzynarodówka”.

Pierwsze rzędy krzesel zajmują goście, zaproszeni na otwarcie konferencji: przedstawi-

ciela rządu R. P., z min. Kaczorowskim na czele, przedstawiciel ONZ dr. Stawiński, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i zawodowych oraz władz miejskich. Obecni byli także przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, akredytowani w Warszawie. Licznie prezentowana była również prasa zagraniczna i krajowa.

O godz. 17-ej wstępuje na podium, witany burzą oklasków, przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Guy de Boisson.

Otwierając pierwszą w historii ruchu młodzieżowego międzynarodową konferencję młodzieży pracującej, Guy de Boisson powiedział między in.:

DRODZY PRZYJACIELE,
DRODZY DELEGACI.

Pozwólcie, że widząc entuzjazm, jaki towarzyszy otwarciu wspaniałej międzynarodowej konferencji młodzieży pracującej, wyrażę w imieniu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej radość naszą i dumę na widok zebranych tu setek delegatów, przybyłych ze wszystkich krajów, reprezentujących miliony rzesze młodzieży pracującej całego świata, z których wielu przybyło tu po przewyżczeniu rozmaitych trudności i przeszkód.

Niech mi wolno będzie również wyrazić w imieniu nas wszystkich podziękowanie i głęboką wdzięczność rządowi polskiemu i polskiej młodzieży, którzy tak wspaniałomyślnie

zaofiarowali nam gościnę i uczynili wszystko, aby zapewnić powodzenie naszej konferencji. Dziękując im z głębi serca, pragniemy również powiedzieć naszym przyjaciołom Polakom, jak bardzo jesteśmy szczęśliwi z pobytu w Warszawie i to jeszcze, że spotkanie w tym mieście posiada dla nas znaczenie prawdziwie symboliczne.

Warszawę, stolicę bohaterskiej Polski, miasto, które jest żywym świadkiem hitlerowskiego barbarzyństwa, a także niepokonanej odwagi narodu, który dla obrony swej wolności i niepodległości przeszedł bez chwili słabości przez niesłychane cierpienia bezlitosnej wojny — tę bohaterską Warszawę wybrali przedstawiciele milionowych rzesz młodzieży pracującej całego świata, by się tu zebrać, rozwinąć swą współpracę, zjednoczyć się jeszcze bardziej w obronie za tak drogą cenę zdobytego pokoju.

Do Warszawy, która odradza się z zadziwiającą szybkością, do nowej Polski, której tempo odbudowy podziwia świat cały, przybyliśmy, by głosić naszą wiarę w przyszłość, naszą pewność, że dzięki wspólnym wysiłkom potrafimy stworzyć piękniejsze życie w sprawliwym świecie.

Zgromadzeni przemówienie to witają spontanicznymi oklaskami. Sala powstaje i chóralnie intonuje hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Z kolei następuje wybór prezydium konferencji, w skład którego weszli: przewodniczący Guy de Boisson (Francja), Aleksy Klimow (Ukraińska SRR), Kutty Hookham (W. Brytania), Francis Damon (USA), Bert Williams (Australia), Jerzy Morawski (Polska), Chang-Na-Hsiang (Chiny), Jose Serran (Hiszpania demokratyczna), Yagannathan Reddy (Indie), Cervinka (Czechosłowacja), Vlado Cestan (Jugosławia), Hans Ostergaart (Dania) i Sugiono (Indonezja).

Następnie wiceprzewodniczący Związku Młodzieży Polskiej Jerzy Morawski odczytuje pismo Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta nadane na ręce prezydium konferencji.

Zgromadzeni powstają wnosząc długotrwałe owacje na cześć Głowy Państwa Polskiego. Orkiestra gra hymn polski.

W imieniu rządu R.P. konferencję witał min. Kaczorowski.

Odręczne pismo Prezydenta RP

do uczestników Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej

DRODZY OBYWATELE I NAJMILSI GOŚCIE!

Witam Was z radością na naszej ziemi polskiej i pozdrawiam najserdeczniej w imieniu naszego narodu i władz państwowych.

Obrady waszej konferencji oznaczają, że młodzież — zjednoczona i zorganizowana w ramach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — pragnie wziąć czynny i twórczy udział w walce o pokój i o takie uporządkowanie stosunków społecznych, które zabezpieczy ludowi pracującemu wolność i sprawiedliwość. Dlatego też Waszym obradom towarzyszyć będą gorące sympatie wszystkich ludzi postępowych całego świata i szczególnie sympatie naszej młodzieży oraz całego ludu pracującego Polski. Dla nas bowiem osobliwie znaczenie posiada fakt, że pierwsza po wojnie światowej konferencja młodzieży pracującej odbywa się tu w Warszawie — w stolicy państwa, które lud pracujący wskrzesił do nowego życia z ruin i zgliszcz.

Tu w zburzonej stolicy naszego kraju z szczególnością występują potworne niszczące skutki imperialistycznego barbarzyństwa, które w swej okrucieści panowania nad światem nie waha się obrać w niwecz tysiącletni dorobek kultury ludzkiej i milionów ludzi. Bez wątpienia — ten ponury obraz zniszczeń i pokonywająca je wola twórcza ludu pracującego, czepiącego swe siły z wiary w zwycięstwo sprawiedliwszego ustroju społecznego — umocni wśród uczestników Waszej konferencji przekonanie o słuszności celów, które stawia przed sobą między narodowa konferencja młodzieży pracującej i w pierwszym rzędzie — o słuszności „WALKI PRZECIWKO IMPERIALIZMOWI O TRWAŁY POKÓJ I NIEZAWISŁOŚĆ NARODÓW”.

Zycę Waszej konferencji pomyślnych obrad. Zycę Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, aby zjednoczyła pod swymi bojowymi sztandarami całą walczącą i postępującą młodzież pracującą świata.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Masowe protesty robotników francuskich

przeciw reakcyjnemu planom gospodarczym rządu André Marie

PARYŻ PAP. — Projekt Reynaud spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem francuskich mas pracujących. Z całego kraju napływają protesty organizacji społecznych i związków zawodowych. Krajowa Federacja Związków Zawodowych Kolejarzy przypomina, że Reynaud przed wojną zwolnił z pracy 40 tys. kolejarzy.

Biurowi Krajowej Federacji Górników stwierdza, że projekt Reynaud pogarsza warunki egzystencji i pracy. Federacja Związków Zawodowych Górników okręgów Nord i Pas de Calais wysłała do prezydenta telegram protestacyjny, domagając się jednocześnie przyjęcia delegacji górników. Federacja Związków Zawodowych Pracowników Budowlanych okręgu

paryskiego, w imieniu 80 tys. swoich członków wysłała do prezydenta list protestacyjny. Delegacja pracowników, techników i inżynierów metra paryskiego udała się z rezolucją protestacyjną.

Biurowi Unii Generalnej Federacji Urzędników w uchwalonej rezolucji stwierdza, że projekt Reynaud jest pogwałceniem konstytucji i niweczy statut urzędników, którzy zostają wydanym na pastwę samowolnych poczynań rządu.

Protesty wysłała również Unia Związków Zawodowych Pracowników Użyteczności Publicznej i Służby Zdrowia okręgu paryskiego. Krajowa Federacja Pracowników Rolnictwa, związek zawodowy przemysłu energetycznego okręgu paryskiego, Generalna Konfederacja Handlu i Przemysłu i inne.

Na wiadomość o projekcie Reynaud robotnicy licznych zakładów uchwalili rezolucje protestacyjne.

Nowa audiencja w Moskwie

Przedstawiciele mocarstw zachodnich dziś będą przyjęci przez min. Mołotowa

LONDYN PAP. — Korespondent Reutera donosi z Moskwy, że nowe spotkanie między radzieckim ministrem spraw zagranicznych — Mołotowem, a przedstawicielami 3 mocarstw zachodnich — trzecie w przeciągu 9 dni — oczekiwane jest na Kremlu prawdopodobnie w poniedziałek po południu lub wieczorem.

Przez niedzielę, ambasady brytyjska, amerykańska i francuska oczekiwały instrukcji od swych rządów opartych na raportach w pra-

wie piątkowego 2-godzinnego spotkania z ministrem Mołotowem, które miało służyć przygotowaniu konferencji Czterech w sprawie Niemiec.

Gdy instrukcje te nadejdą, wysłannik Bevin — Roberts oraz ambasadorzy USA i Francji odbędą naradę. Ostateczny termin nowego spotkania zależy od tego, kiedy rządy zachodnie nadesłały swe nowe instrukcje.

Zastępcy Wielkiej Czwórki

wznovili obrady nad przyszłością b. kolonii włoskich

LONDYN PAP. — Według doniesień agencji Reutera, następną i decydującą fazą w dyskusji, prowadzonej przez „Wielką Czwórkę” nad przyszłością b. kolonii włoskich w Afryce, ma być opracowanie definitywnych zaleceń dla Rady Ministrów Spraw Zagranicznych przez zastępców ministrów, którzy mają zebrać się

w tym celu w poniedziałek w Londynie. Oczekiwane są nowe deklaracje jedynie ze strony Włoch i Abisynii. Pozostałe rządy zainteresowane nie wyrażają prawdziwie podobnie swych już wyrażonych poglądów. Zastępcy ministrów mają złożyć raport swym szefom w połowie września.

Represje rządu de Gasperi'ego

przeciw uczestnikom strajku powszechnego we Włoszech

RZYM, PAP. — Sąd w Rzymie ogłosił 17 nowych wyroków, skazujących obywateli włoskich na karę więzienia od 10 do 14 miesięcy za to, że brał udział w strajku generalnym, proklamowanym po zamachu na Togliatti'ego. W wielu wypadkach podstawa do skaza-

nia było niezastosowanie się do polecenia policji, by nie zatrzymywać się na chodnikach. Jeden z manifestantów został skazany za to, że wystąpił w obronie starca, którego ustrzelili.

MALAJE W OGNIU

(Od specjalnego korespondenta „Głosu“)

Singapore w lipcu.

Na Bukit Timah, luksusowo urządzonej to rze wyścigowym w Singapore, angielski kolonizatorzy zapili swój gin sim. W przerwach między gonitwami rozmawiali o ostatnich wiadomościach z wysp Malajskich. Młyny angielskich kolonizatorów były wyraźnie kwaśne.

Ze wszystkich stron półwyspu Malajskiego dochodziły wiadomości o powstaniu, które rozszerzając się z żywiołową siłą, objęło większość ludności półwyspu, zarówno ludność malajską jak i chińską.

20-tysięczna regularna armia angielska, złożona z wyborowych oddziałów kolonialnych nie potrafiła przeszkodzić szybkiemu rozszerzeniu się powstania. W wielu wypadkach jak np. w bitwie o miejscowość kopalnianą Batuhrang na północ od stolicy wysp Malajskich Kuala Lumpur, wojsko i policja nie potrafiły nawet obronić powierzonych im pieczy obiektów przemysłowych. „Siła partyzantów — pisze tutejszy dziennik „Straits Times“ a tłumaczy się poparciem jakie uzyskują oni ze strony wszystkich Chińczyków i Malajczyków“. Ten sam dziennik w innym artykule o walkach na Malajach czyni zastanawiające wyznanie:

„Nie można twierdzić — pisze korespondent wojskowy „Straits Times“, że partyzanci na Malajach stanowią nieliczną mniejszość. Na pierwszy rzut oka może ich być dziesięć tysięcy, a być może, tylko połowa tej liczby. Ale nawet przyjmując te cyfry — nie można mówić o nielicznej mniejszości, gdyż dziesięć tysięcy partyzantów na Malajach to awangarda wielkiego ruchu masowego“.

Ruch powstańczy na Malajach, to rzeczywiście ruch masowy. W szeregach powstańców znaleźli się najbardziej świadomi i aktywni robotnicy kopalni i plantacji. Ale poparcia powstańcom udziela cała miejscowa ludność. Władze brytyjskie starały się od samego początku zdusić powstanie w zarodku. Przeciwko powstańcom rzucono wszystkie siły zbrojne, jakimi rozporządzało Imperium w chwili wybuchu walk. Gubernator Malajów Malcolm Macdonald (syn b. premiera i zdrajcy ruchu robotniczego, Macdonalda) nie zawahał się użyć przeciwko ludności Malajów gazów trujących i nawet ostatniego słowa techniki mord — samolotów odrzutowych. Macdonaldowi nie udało się jednak rozbić powstańców. Są oni wprawdzie słabo uzbrojeni (broń zdobytą na wrogu), ale wspiera ich cała ludność.

W tym tygodniu przybyli do Singapore z droidy do wysp Malajskich nowa podłoga wojskowa. Przybyli z Indii, z Hong-Kongu, a jeden batalion fizylierów przybył nawet z Innsbringu w Szkocji. W tym samym tygodniu do Singapore nadszedł pierwszy transport automatycznej broni amerykańskiej drogą powietrzną ze Stanów Zjednoczonych. Ze wszystkich stron administracja brytyjska na Malajach ścigała posiłki do walki z partyzantami i ludem malajskim.

Są trzy powody które wyjaśniają tę nową

imperialistyczną ofensywę na półwyspie Malajskim. Po pierwsze wzmagające się ruchy demokratyczno-postępowe i narodowo-wyzwoleńcze na obszarze całej Azji, której jedną z kluczowych pozycji są Malaje. Po drugie niepowodzenie brytyjskich planów zamaskowania swych imperialistycznych planów, drogą rzekomo demokratycznych reform, które miały na celu rozładować ruch rewolucyjny na Malajach. Trzecią przyczyną jest plan Marshalla, który ma bezpośredni związek z wybuchem walk na Malajach.

Przed wojną Wielka Brytania kontrolowała dwa potężne monopole międzynarodowe: kauczuku i cyny. Kapitałiści amerykańscy, którzy byli największymi odbiorcami tych towarów zmuszeni byli przed wojną do płacenia takich cen za te towary, jakie ustalały monopole brytyjskie.

Nowe odkrycia naukowe i geologiczne, rozszerzenie istniejących na innych terenach kopalni cyny i plantacji kauczuku umożliwiły Stanom Zjednoczonym przełamanie monopolu brytyjskiego w tych dziedzinach i podważyły pozycje brytyjskich królów cyny i kauczuku.

Malaje to główne źródło dostaw kauczuku i cyny i jedno z głównych źródeł dochodów dolarowych dla Wielkiej Brytanii. Eksport z Malajów daje W. Brytanii więcej dolarów niż wszystkie inne kraje Imperium razem wzięte. Tylko w ubiegłym roku wartość dostaw kauczuku, dostarczonych z Malajów Stanom Zjednoczonym wyniosła 260 milionów dolarów, nawet przy sztucznie niskiej cenie za kauczuk, którą ustanowili Amerykanie. W

tej sytuacji zrozumiałe jest, że brytyjscy planatorzy i akcjonariusze kopalni cyny dążą do obniżenia zarobków robotniczych, a tym samym do zwiększenia swojego udziału w zyskach.

W ciągu ostatnich miesięcy realna wartość zarobkowa robotników malajskich zmniejszyła się prawie o połowę. Robotnicy malajscy dopominali się podwyżki płac. Związki zawodowe ogłosiły strajk generalny i wezwały ludność do bojkotu wyborów samorządowych. Hasło strajku generalnego zostało podjęte entuzjastycznie przez robotników w kopalniach i na plantacjach. Bojkot wyborów samorządowych objął 94 proc. wszystkich upoważnionych do głosowania. Odpowiedzią władz brytyjskich na tę wielką manifestację solidarności narodowej i robotniczej były masowe aresztowania działaczy postępowych i demokratycznych. Ale lud malajski wystąpił w obronie swych przywódców.

Dzisiaj nie ulega już wątpliwości, że walki na Malajach to powstanie nowego frontu walki o wolność i niepodległość przeciwko imperializmowi. Macdonald i jego pomocnicy mogą tysiącokrotnie powtarzać że powstańcy malajscy to bandyci i mordercy. Oczernianie ludzi walczących o swą wolność, jak również użycie najbardziej brutalnych i zwierzęcych metod w tłumieniu powstania, wskazują tylko na to, że imperialiści brytyjscy czują się poważnie zagrożeni. Powstanie na Malajach postawiło pod znakiem zapytania dotychczasową bezwzględna eksploatację ludności tej kolonii, jednej z najbardziej cennych i dochodowych kolonii Imperium. B. Malone

Prezydent Bierut i Marsz. Żamierski honorowymi obywatelami Łowicza

Już od wczesnych godzin ze wszystkich stron powiatu zdążyły do Łowicza liczne delegacje społeczeństwa wiejskiego ze sztandarami, orkiestrami i transparentami. Również ludność miasta w liczbie ponad 10 tys. osób zgromadziła się na miejscowym stadionie sportowym, oczekując uroczystej chwili wręczenia przez swoich przedstawicieli sztandaru miejscowej jednostce wojskowej.

Sztandar, ufundowany ze składek społeczeństwa, stanowi wyraz przywiązania i uznania dla Wojska Polskiego.

Punktualnie o godzinie 10 przybył na stadion, w otoczeniu przedstawicieli władz wojewódzkich, powiatowych, miejskich i organizacji społecznych, przedstawiciel Prezydenta R. P. Ob. Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Roli-Zymierskiego, wiceminister Obrony Narodowej gen. Jaroszewicz.

Po mszy dokonana została ceremonia poświęcenia sztandaru, po czym starosta Ob. Miłanowski wręczył sztandar gen. Jaroszewiczowi. Generał przekazuje z kolei sztandar dowódcy jednostki, a ten chorążemu.

Po przemówieniu generała odbyła się przeszło półtoragodzinna deflata społeczeństwa powiatu i miasta Łowicza, organizacji oraz licznych grup przodowników pracy, przybyłych z Łodzi.

W czasie uroczystego posiedzenia Miejska Rada Narodowa, wśród ogólnego aplauzu, uchwalila jednogłośnie przyznanie obywatelstwa honorowego miasta Prezydentowi Rzeczypospolitej Ob. Bolesławowi Bierutowi oraz Marszałkowi Polski Michałowi Roli-Zymierskiemu. Uroczystego wręczenia dyplomów obywatelstwa honorowego przedstawicielowi Prezydenta i Marszałka generałowi Jaroszewiczowi dokonał wśród niemiłkających oklasków i okrzyków, przewodniczący MRN tow. Falkowski.

W godzinach przedwieczornych na błoniach nad Bzurą odbył się wielki popis regionalnych zespołów wiejskich pieśni i tańca.

W walce z biurokratyzmem — o lepsze jutro

Zakończenie obrad plenarnych Zarządu Głównego Zw. Włóknarzy

Drugi dzień obrad plenarnego zebrania Zarządu Głównego Związku Włóknarzy wypełniła dyskusja. Zabierali głos działacze z najrozmaitszych ośrodków włókienniczych w Polsce poruszając zagadnienia nurtujące wśród masy członkowskiej.

Jako pierwszy wystąpił tow. Migas z Bielska, który skarżył się, że dyrekcja fabryki „Lenko“ niechętnie zwalnia pracowników do pracy związkowej.

Tow. Szczepaniak z Legnicy domagał się, ażeby przemysł wyasygnował pewną kwotę na wykonanie jednego w mieście stadionu sportowego.

Tow. Danołko z Pily oraz Łącki z Częstochowy stwierdzili, że Dyrekcja Roszarów Lnu i Konopi lekceważą ustawodawstwo społeczne.

Tow. Marszałek ze Zgierza mówił o trudnościach w procesie produkcji a m. in. o tym, że ostatnio wiele tkaczy w przemyśle włókiennym przechodzi, z obsługi dwóch krosien na jedno. Akcja czasów odbywa się jeszcze często chaotycznie i wymaga usprawnienia.

Tow. Dubiszewski omówił szczegółowo akcję kulturalno - oświatową Związku, poświęcając szczególnie wiele uwagi walce z analfabetyzmem. W ciągu ostatniego roku przeszło przez 55 kursów 1.200 osób, które dopiero w Polsce Ludowej posiadały umiejętność czytania i pisanie. Niemniej ważne znaczenie mają kursy rekolonizacyjne na Ziemiach Odzyskanych, któ-

re przywracają mowę polską tym, którzy ją w wyniku wieloletniej akcji germanizacyjnej utracili.

Tow. Łodyga omówił zagadnienie pracy i płacy zwracając uwagę na konieczność zawarcia umowy z przemysłowcami prywatnymi.

Tow. Płucienik — przedstawiciel CZPW, omawiał również zagadnienie płacy i pracy. Wyniki dyskusji zreasumował tow. Burski.

Podkreślił on, że w przyszłości kadry pracowników CZPW, winny rekrutować się spośród kilkunastotysięcznej szeszy przodowników pracy.

Inicjatywa prywatna rozwija się w wielu wypadkach kosztem Państwa. Osuwa podatki, przerob kradzionego surowca, reprzytaczają osiaganą często niedogodnymi środkami — to sposoby przy pomocy których część prywatnych przedsiębiorstw usiłuje przechwycić znaczną część dochodu narodowego.

Sprawa czasów będzie uregulowana i nie będzie więcej przechodzić przez walec biurokracji.

W przyszłości robotnik bez kłopotu otrzyma wać będzie do ręki skierowanie i bilet kolejowy. Zlikwidowane zostaną ongi i zbędne oczekiwania. Nie będzie również wypadków uprzywilejowania jednego pracownika kosztem drugiego.

Nasz system pracy nie jest doskonałością. Ale stale go poprawiamy, w miarę tego jak

życie wysuwa nowe postulaty i zagadnienia. Jako szczególnie ważne zadanie stojące przed związkami określili tow. Burski walkę z pijactwem, które powoduje nieobliczalne po prostu szkody.

W zakończeniu omówił przewodniczący Zw. Włóknarzy sprawę przejścia do nowego systemu inkasowania składek, sprawę nowych legitymacji oraz zbliżających się już wyborów mężów zaufania (w proporcji jeden na 25-ciu robotników).

Zebrań nagrodził przemówienie tow. Burskiego gromkimi oklaskami.

Z okazji otwarcia międzynarodowej konferencji młodzieży pracującej zebrań postanowili wysłać do Warszawy deszę powitalną. Następnie przyjęto jednogłośnie rezolucję polityczną i gospodarczo - organizacyjną, w której m. in. Plenum aprobuje inicjatywę robotników, zmierzającą do wykonania rocznego planu produkcyjnego w ciągu 11 miesięcy, oraz zwraca uwagę na konieczność rozwinięcia zespołowego współzawodnictwa pracy.

Po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania finansowego i po zatwierdzeniu preliminarza budżetowego na rok przyszły, nastąpiło uroczyste odsłonięcie nowego sztandaru Związku Włóknarzy, poczem nastąpiła dobrze wykonana część artystyczna.

S. Ceński

»Stary lekarz«

Dawniej, gdy dojrzewały winogrona, po winnicach chodzili ludzie z grzechotkami, straszili drozdy, które wyrządzały duże szkody w gospodarstwie, chociaż ładnie śpiewały wczesną wiosną. Teraz drozdy — czarne i szare — rozpaczliwie psuły i niszczyły dojrzewające ciężkie kiście. W winiarniach, w których fermentowano wino w tysiącach olbrzymich beczek, nie wiadomo, co zrobić z tym winem, a zbliżała się już pora odzyskania nowego muskatu, alikante, Don Pedro, murwed, saperawi. Kładł na wszelki wypadek obok beczek ciężkie kilofy, aby, gdy zajdzie potrzeba, zdążyć wybić dna i wypuścić wino na ziemię. Blisko od brzegu pojawiały się duże stada drobnych głowaczów, a tuż za nimi ciągnęły stada morskich drapieżców — delfinów, ale polujący na delfiny nie wyruszali w morze na polów — wszyscy byli powołani do wojska.

Pewnego razu Iwan Piotrowicz spotkał na ulicy niejakiego Walda, młodszego o lat dziesięć od siebie, a jednak już emeryta. Zawsze był jakiś rozkrecony i w stanie nietrzeźwym. Wysoki, brodaty, bardzo skromnie ubrany, ale ostrego zdania o wszystkim, chodził z powodu ruptury bez pośpiechu, z długą laską, ale patrzył na wszystkich bardzo wyniosło. Nazwał siebie artystą i próbował dowieść tego, przyjmując zamówienia na portrety, ale portretów tych nie chłano od niego odbierać. Wiadomo było o nim, że był przez jakiś czas notariuszem w Machacz-Kała, ale miał sprawę sądową i odsiedział półtora roku. Mō-

wiono nawet, że w okresie wojny domowej był dostawcą w białych, a brat jego stracony był jeszcze przez carski rząd jako szpieg. Na wszystkich przelatał donosy do Moskwy, gdzie jego krewniak był prokuratorem. Donosy te niejednokrotnie wywoływały zapytania od władz centralnych — dlatego Walda tutaj ba no się; placono mu nawet za portrety, chociaż wywieszono inną, a nie jego pedzła.

Zagrożony właścicielce niewielkiego domku, że wystarczy, aby on napisał tam gdzie trzeba, aby jej odebrano domek. Wald usłyszał nie tylko bezpłatne mieszkanie u niej, ale i utrzymanie na jej koszt. Często zgłaszał się do szpitala, jako człowiek ogarnięty namiętnością znajdującą u siebie różnych chorób, stąd Iwan Piotrowicz wiedział nawet, że nazywa się on Fiedor Wasilewicz. Spotkawszy się z nim w końcu września Iwan Piotrowicz tak właśnie nazwał go, ale ten nagle zmrużył żartobliwie oczy, podrzucił brodę, odął dołą wargę:

— Za pozwoleniem, trochę nie tak: nie Fiedor Wasilewicz, a Teodor Wilhelmowicz! — powiedział bardzo wyraźnie i głośno i nawet spojrział zwycięsko w prawo i w lewo, czy sty go ktoś jeszcze prócz doktora.

Słowo „doktor“ nie padło, ale Iwan Piotrowicz, cały zrymując się poczuł, że tak właśnie pomyślał o nim ten świeżo upieczony Teodor, który długi czas był Fiedorem. Głowa Walda pod starym słomkowym kapeluszem drżała jak u nałogowego pijaka, ale patrzył pogardliwie, druzgocąco. Dotknęło to Iwana

Piotrowicza. To zmusiło go do zapytania ze zdziwieniem:

— Chciałbyś wiedzieć jak to się stało, że nie wysłano nas stąd? — Wysłać mnie?... mnie?...

Wald zachichotał ochryple, kaszlnął, charknął na ziemię i dorzucił krzykliwie:

— Ja sam kogo zechcę wysłać stąd, a nie mnie wysłać.

Iwan Piotrowicz odwrócił się oszołomiony i poszedł dalej powtarzając do siebie samego „wariat“ czy tylko szubrawiec?“. Czy też jedno i drugie razem?

A Teodor Wald, który w swoim zniszczonym złotym kapeluszu z dużym rondem i brudno-białej koszuli wyrzuconej na spódnie wyraźnie odcinał się na tle niebieskiego morza, stał, opierając się oburącz na długiej lasce, i triumfalnie patrzył mu w ślad, zadarszy brodę.

W końcu padły z niemieckich samolotów pierwsze bomby na miasto, chociaż nie było w nim żadnych fabryk. Samoloty zwały się nie od morza, skąd oczekiwano ich od początku wojny, a od strony ładu. Linia frontu przechodziła tuż od miasta niedaleko; po ulicach miasta często toczyły się z łoskotem ciężkie auta wojskowe, od których drżały nie tylko szyby okienne, ale i ściany domów.

Akurat w te dni nawiedził wybrzeże przypływ ogromnej siły. Przystań była tu stara, Grube szyny, na których trzymała się, dawno już przejadła w dole rdza, stały się cienkie, ale było to niewidoczne. Przypływ wyrzucający na wybrzeże już nie żwir, ale całe kamie nie, rozkołysał przystań tak, że runęła. Wraz z nią runęły również i nadzieje wielu, że oto przybieje statek, który odwiezie ich gdziekol-

wiek bądź ku brzegom Kaukazu. Huczało morze, huczała ziemia...

Teraz, jeśli nie było czym wyjechać, opuszczano miasto pieszko. Szli brzegiem prosto na wschód, niosąc z sobą tyle, ile dało się unieść co najmniej niezbędnych rzeczy z domowego dobytku. Spieszyli się, płakali, ciągnęli za ręce dzieci, nieśli dzieci, pedzili przed sobą krowy, albo próbowali zaprzęgać zaleknione bydło do niezgrabnych wózków domowego wyrobu...

Gdyby morze wystąpiło z brzegów i zalało tę dolinę, pełną winnic i sadów, ludzie uciekali przed nim równie pośpiesznie, lecz nie tak daleko, bo tylko w górę. Teraz nie wód dzieli, dokąd właściwie biega, gdzie będzie można zatrzymać się.

Fisza i Puszek przy wybuchach niemieckich bomb burzących, padających nawet daleko od ich górki, chowały się jak ludzie, lecz nie do dołu wykopanego w podwórzu, pełnego błota po deszczu i przykrytego z wierzchu czymkolwiek, lecz pod ganek domu, gdzie też układały się później na całą noc. Nikt ich nie nauczył tego, wymyśliły to same.

Odkorkowano beczki z winem w piwnicach, ale wino płynęło powoli, a należało już spieszyć, chwycono więc za przygotowane kilofy. Zalało piwnicę winem: brodzono po kolana w winie, idąc od beczki do beczki. Powietrze wokół piwnicy było pijane i gromadziło to pijaków. Przywlekli się z wiadrami, blaszankami, butlami i krzyczeli:

— Jak to można swój majątek niszczyć? Pozwól chociaż troszeczkę nabrać... Czy to można, ażeby całe wino na ziemię... Co za bezprawie! Szkodnicy! Pozwólcie chociaż blaszanki napelnić!

(C. d. n.)

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek, 9 sierpnia 1948 r.
Dziś: Romana

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pow. Kom. M. O. — 22
Miejski Posterunek M. O. — 33
Starostwo Powiatowe — 31
Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemn. ul. Narutowicza nr 20 — tel. 108
Urząd Zdrowia — 91
Komunalna Kasa Oszczędności — 43
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
Szpital Powiatowy — 20
Ubezpieczalnia Społeczna — 34
Apteka „Pod Orłem” — 106
Apteka Sukc. H. Walenta — 52
Pogotowie Sanitarne PCK — 90
Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
Zarząd Miasta Kutna — 30
Straż Pożarna — 41
Urząd Repatriacyjny — 86
Pow. Zakład Elektryczny — 32

Trybuna
wolności
ORGAN
K.C.
P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Ziemia odśłania tajemnice dziejów

Z inicjatywy i przy pomocy finansowej Nacz. Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków w Warszawie w lecie r. b. rozpoczęta została ogólnopolska akcja badania najwcześniejszych grodów polskich wczesnohistorycznych. Badania mają być przeprowadzone w Gnieźnie, Poznaniu, Kruszwicy, Krakowie, Tumie pod Łęczycą, Szczecinie, Opolu, Wrocławiu i Gdańsku.

Prowadzenie prac w Gdańsku i Tumie pod Łęczycą przypadło w udziale Łódzkiemu Ośrodkowi Badań Prehistorycznych. Ośrodek ten w przyszłości ma również zająć się badaniami prehistorycznymi na wyspie Wolin.

Na temat prac wykopaliskowych w Tumie przedstawiciel PAP uzyskał od kierownika całokształtu robót ośrodka Łódzkiego w Turmie i Gdańsku prof. dr. Konrada Jażdżew-

skiego następujące informacje: Roboty w Gdańsku rozpoczęły się w dn. 24 czerwca, roboty w Tumie w dn. 1 lipca. W tej ostatniej miejscowości — rozkopywane jest obecnie grodzisko z III-go okresu wczesnohistorycznego (lata 950—1200), przy czym naukowe przechodzą stopniowo do badania starszej skorupy ziemnej, datującej się z drugiej połowy drugiego okresu wczesnohistorycznego. Teren wykopalisk został jeszcze przed r. 1939 wykupiony przez Zarząd Miejski w Łodzi i stanowi obecnie własność Łódzkiego Miejskiego Muzeum Prehistorycznego. Na terenie tym istniał gród, o którym pierwszą historyczną wzmiankę znajdujemy w kronice Galla Anonima. Gród ten musiał więc powstać najwcześniej przy końcu X-go wieku. Około 1290 r. gród w Tumie w wyniku najazdu litewskiego został spalony, wtedy również ofiarą pożaru stała się słynna Kolegiata Łęczycy, zwana Tumem, od której pochodzi nazwa obecnej miejscowości Tum.

— W jaki sposób prowadzone są obecnie prace wykopaliskowe w Tumie?

— Przez obecny wał robiony jest przekop, który odsłoni w przyszłości mur drewniano-ziemny, złożony z izbień z belek. W miarę postępu robót ziemnych spod powierzchni ukazują się coraz większe ilości wielkich głazów polnych, wypełniających niegdyś izbie. Już w obecnym początkowym stadium robót przynoszą one obfity materiał wykopaliskowy, składający się z okazów przepalanej ceramiki, przy czym znajduje się znaczna ilość okazów ceramiki, toczonej na kole i ozdobionej ogólnostawiającym ornamentem falistym. Przewidywana jest możliwość odsłonięcia resztek kościoła drewnianego pod wezwaniem Panny Marii, który znajdował się w obrębie grodu. Plan całokształtu robót na terenie badań przewiduje wykonanie przekopu o szerokości 10 m wzdłuż osi tego grodu. Kiedy zakończone zostaną roboty, zaplanowane na rok bieżący oraz na rok przyszły, okaże się możliwe wizualne odtworzenie prastarego grodu łęczycyckiego, otoczonego murem drewniano-ziemnym wysokości ok. 10 mtr.

Istnieją również ślady swego rodzaju wysypki na bagnach, gdzie najwidoczniej znajdowało się coś w rodzaju podgródzia, złożonego z kilku chat. Dostrzec można również ślady bram.

W grodzie mieściły się domy kasztelana i jego służby oraz rzemieślników. Ośrodkiem grodu był kościółek Panny Marii, zbudowany wcześniej niż Tum — Kolegiata Łęczycy, będący przypuszczalnie jednym z najstarszych w Polsce opactw benedyktyńskich.

Cała akcja zbadania terenu grodu obliczona jest na przeciąg co najmniej lat dwóch.

W procesach badawczych Łódzkiego Ośrodka Prehistorycznego w Tumie pod Łęczycą biorą udział pod kierownictwem prof. dr. Jażdżewskiego jego asystenci, jak również studenci Uniwersytetu Łódzkiego i Krakowskiego. Prace finansuje zarówno Ministerstwo Kultury i Sztuki, jak i Zarząd Miejski w Łodzi.

Łęczycza

Wpłaty na Wspólny Dom

Wyniki akcji zbiórkowej na Budowę Wspólnego Domu w Łęczycy przedstawiają się następująco: na ogólną ilość 2596 członków Polskiej Partii Robotniczej zadeklarowały wpłaty 2504 osoby na sumę 1.966.080 zł. W Powiatowym Komitecie PPR w Łęczycy 254 bezpartyjnych zadeklarowało sumę 166 tys. 140 zł. Łącznie Powiatowy Komitet PPR ma zadeklarowane 2.132.220 zł. Do dnia 1 sierpnia br. wpłynęło do Komitetu 184,766 złotych, w tym bezpartyjni wpłacili 48.600 zł.

W Powiatowym Komitecie PPS na ogólną ilość członków 1300 zadeklarowało wpłatę 1.108 na sumę 1.465.290 zł, 57 bezpartyjnych zadeklarowało w Komitecie PPS sumę 57.350 zł. Do dnia 1 sierpnia b.r. wpłacono do Komitetu PPS 100.400 zł., w tym bezpartyjni wpłacili 4450 zł.

Dzieci na koloniach RTPD

Dzieci łęczycyckie objęte zostały w roku bieżącym szeroką akcją kolonii i pól kolonii letnich. W lipcu br. odbył się jednomiesięczny turnus kolonii letnich dla harcerzy w Grotnikach, w którym brało udział 120 harcerzy.

W lipcu rozpoczęły się w Grotnikach kolonie letnie, zorganizowane przez oddział RTPD w Łęczycy. Pierwszy turnus zakończył się 30 lipca i przebywało na nim 70 dzieci robotniczych.

Na drugim turnusie, który rozpoczął się 1 sierpnia b.r. znajduje się 75 dzieci. Dzieci te pozostają pod fachową opieką wychowawczą i otrzymują bardzo dobre wyżywienie, co zostało stwierdzone przez różne komisje kolonijne, a co najważniejsze — stwierdzone jest stale przez same dzieci: przebywają one

w pięknych willach wśród grotnickich lasów, otrzymują 4 razy dziennie posiłki. Kolonie te są płatne — opłata wynosi 600 zł. od dziecka, jednak znaczna ilość dzieci została przyjęta bezpłatnie.

Nad całością spraw kolonii czuwa przewodniczący RTPD — wicestarosta Pawlak, kierownikiem administracyjnym jest ob. Pawlak Barbara.

Także P.K.O.S. w Łęczycy zorganizował dla dzieci podopiecznych kolonie letnie koło Poddebic, w miejscowości Golice. Kolonie te są dwuturnusowe i skorzysta z nich około 90 dzieci w wieku od 8 do 14 lat. Przy przyjmowaniu na kolonie pierwszeństwo miały dzieci robotników, poszkodowanych w okresie wojny oraz dzieci byłych więźniów politycznych.

Kronika Wielunia i powiatu

NOWY ZARZĄD — NOWA PRACA

Nowy Zarząd „Ligi Kobiet” wybrany w roku 1948, wykazuje dość dużo inicjatywy organizacyjnej i społecznej. Posiedzenia odbywają się częściej niż w latach ubiegłych. Projektuje się w najbliższych dniach urządzenie zabawy tanecznej i loterii fantowej, z której dochód przeznaczony zostanie na cele społeczne Ligi Kobiet. Ostatnio instruktorzy Ligi zorganizowały kilka nowych kół i wciągnęły do życia społecznego i kulturalnego nowe zastępy kobiet.

W ZABYTKOWEJ BASZCIE — PRZECHOWYWAŁ ŁÓD

W Wieluniu stoi wybudowana za czasów Kazimierza Wielkiego zabytkowa baszta. Jak się dowiadujemy, cukiernik i sprzedawca lodów ob. Siciński Ryszard zimą sprowadził łód i zamagazynował go w owej baszcie, nie pytając oczywiście o zezwolenie Zarządu Miejskiego, ponieważ był pewny, iż zezwolenia takiego nigdy by nie otrzymał.

Przed niedawnym czasem wykuli duże okno w baszcie i zaczęli ładować łód na wozu. Jednakże zauważyli to urzędnicy z okna magistratu, sprawa ta zainteresowała się w Zarządzie Miejskim. Sądzą, że wobec pomysłowego cukiernika zostaną wyciągnięte odpowiednie konsekwencje, a Referat Kultury i Sztuki zajmie się odnowieniem zabytkowej baszty.

UCHWALENIE 5-LETNIEGO PLANU INWESTYCYJNEGO

Na posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalony został projekt 5-letniego planu inwestycyjnego m. Wielunia w wysokości 100 milionów zł. Plan przewiduje m. innymi: budowę Zakładu Kapielowego, szkoły Powszechnej, skweru, przebudowę ulic, nawodnienie i odwodnienie miasta, budowę przedszkola, rozbudowę fabryki papy oraz budowę dworca autobusowego.

ZASŁUŻONA KARA DLA RENEGATÓW

W dniu 5 sierpnia przed Sądem Okręgowym w Częstochowie, na sesji wyjazdowej w Wieluniu, rozpatrywana była sprawa Barona Pawła, b. kasjera za czasów okupacji na stacji kolejowej w Wieluniu, oskarżonego o zdradę narodu polskiego i służbę okupantowi.

Aleksandrów

Miasto woła o łaźnię i stadion sportowy

Gdy się chodzi cichymi, przestronnymi ulicami i uliczkami Aleksandrowa, mimo woli zaczyna się myśleć o... strażnicy pożarnej i o tym, jaką zbawczą rolę mogłaby odegrać na odcinku codziennego życia miasta. Chodzi mianowicie o nieznośny kurz, którego kłęby unoszą się nad Aleksandrowem. W Aleksandrowie starannie zamiatają się ulice, ale nikt ich nie polewa. Czyż nie można puścić na miasto beczek z wodą miejscowej Straży Pożarnej?

Kiedy mówimy o wodzie, przychodzi na myśl sprawa kąpielni. Otóż, w Aleksandrowie nie ma dotychczas łaźni ani miejskiej, ani prywatnej. Latem ludność kąpie się w pobliskim stawie, ale zimą... W Aleksandrowie mieszkają przeważnie robotnicy, a ich warunki mieszkaniowe są nader ciężkie. Oczywiście, iż kąpiel domowa w takich warunkach nie jest ani wystarczająca, ani zbyt przyjemna.

Najwyższy czas, aby Zarząd Miejski, układając plany gospodarcze na najbliższą przyszłość, uwzględnił w swych projektach budowę łaźni miejskiej.

Kilka słów o boisku sportowym. Jest to sprawa niezwykle ważna, zwłaszcza że względu na młodzież robotniczą, żywo interesującą się sportem. Jak wia-

domo, „Dziwiarski Klub Sportowy” od dawna nosi się z zamiarem wybudowania boiska sportowego, częściowo na wet własnym kosztem. Tereny na boisko zostały już wyznaczone, ale podobno plac jeszcze nie został wymierzony przez Zarząd Miejski. Czy nie dałoby się tej sprawie przyspieszyć przez uniknięcie zbędnych formalności.

Zakaz stosowania blachy cynkowej przy robotach budowlanych

Na podstawie uchwały podkomitetu Inwestycyjnego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów — Ministerstwo Od budowy wprowadziło zakaz stosowania blachy cynkowej przy robotach budowlanych:

Zakaz dotyczy krycia blachą cynkową budynków parterowych oraz stosowania blachy cynkowej dla celów drugorzędnych, jak np. blachy przed trzono kuchenne i piece, skrzynki kwiato-piony wywiewne za wyjątkiem wyłotów wystających ponad pola dachowe itd.

Dopuszcza użycia blachy cynkowej: a) dla urządzeń odprowadzających wody opadowe (rynny, okapy, ru-

Na zakończenie — kilka słów pochwały, słusznie należącej miastu oraz jego mieszkańcom. W „wyscigu Alkoholowym” Aleksandrów znajduje się obecnie na szarym końcu: ludność spożywa minimalną ilość alkoholu. Nieliczni knajpiarze aleksandrowscy gorzko narzekają na złe interesy i brak klientów. Czy tak będzie...

ry spustowe z wykluczeniem typów dwupłaszczowych,
b) opasań murów ogniowych, komińców i wysoków ponad dachem dla połączenia z innym rodzajem pokrycia dachu,
c) pokrycia dachowego oraz pasów wysoków, podokienników i elewacji z dostatecznym jednak uzasadnieniem, z zachowaniem kolejności: budynki zabytkowe, państwa itd.

Zastosowanie blachy w punkcie c) wymaga zezwolenia wojewódzkich Wydziałów Odbudowy lub dyrekcji odbudowy.

TEATRY

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19.30 sztuka G. Zapolskiej „ZABUSIA” z gościnnym występem Ireny Górskiej w roli tytułowej. Jest to najlepsza kreacja aktorska tej artystki młodego pokolenia. Pełna dowcipu i czaru „Zabusia” wywołuje huragan oklasków rozbawionej widowni. Obok Górskiej występują: E. Drozdowska, H. Krzywicka, M. Strużyńska, Z. Truskowska, J. Zerubin, J. Dwornicki, Z. Filus i Z. Kęstowicz.

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu sierpniu teatr nieczynny.

GOŚCINNE WYSTĘPI

KRAKOWSKIEGO

„TEATRU POWSZECHNEGO”

W ŁODZI

Dziś o godz. 19.30 w Teatrze Powszechnym przy ul. 11 Listopada 21. gościnne występy doskonałego zespołu teatru krakowskiego w arcywesołej sztuce G. Zapolskiej p. t.: „Zabusia”. Na czele zespołu w roli tytułowej Irena Górska, znana w Łodzi z występów w „Uczniu Diable”, „Lekkomyślniej Siostrze” i t. d. Jest to najlepsza kreacja aktorska tej wybitnej artystki młodego pokolenia. Pełna dowcipu i czaru „Zabusia” wywołuje huragan oklasków rozbawionej widowni. Obok Górskiej występują znani artyści scen krakowskich i warszawskich: E. Drozdowska, H. Krzywicka, M. Strużyńska, Z. Truskowska, J. Zerubin, J. Dwornicki, Z. Filus, Z. Kęstowicz.

Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie o godz. 20-jej konie przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwik Verneuil'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ”

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Piotrkowska 243

Dziś i dni następnych o godzinie 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA”, operetka w 3-ach aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia: ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-jej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-jej.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34.

Ostatni tydzień sztuki Maxwell Andersona „JOANNA z LOTARYNGII” z Ireną Fichlerówną w roli tytułowej. Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera. Początek o godz. 19.15.

Kasa czynna od godz. 12-jej tel. 123-02.

LETNI TEATR „OSA”

Zachodnia 43, tel. 140-09

19.30 punkt. Komedia muzyczna R. Benackiego pt. „Rozkoszna dziewczyna”.

H. Makowska w roli tytułowej oraz B. Halmirska, St. Piasecka, W. Brzeziński, M. Dąbrowski, W. Kwaskowski, T. Wołowski, L. Sadurski i inni.

Reżyser: T. Wołowski. — Orkiestra pod batutą Z. Wiehlera. — Dekoracje: J. Galewski. — Tańce L. Sadurski. — Nowa wystawa. — Modne stroje.

KINA

ADRIA — „W imię życia” godz. 18, 20.30; w niedz. 15.30.

BAŁTYK — „Tajemnica nocny wiośni jnej” godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.

BAJKA — „Siołna zastłona” godz. 17.30, 20, w niedz. 15.

GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przemiesłono do kina „Hel”.

HEL — „800-lecie Moskwy” godz. 16, 18, 20 w niedz. 14.

HEL — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 24” godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12, 13.

MUZA — „Bitwa o szynę” godz. 18, 20, w niedz. 16.

POLONIA — „W pogoni za mężem” godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

PRZEDWIOSNIE — „Postrach młórz” godz. 17.30, 20, w niedz. 15.30.

ROBOTNIK — „Wskacje” dodatek: Przegląd Sportowy Nr 8 godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

ROMA — „Zagubione dni” godz. 18, 20, w niedz. 15.30.

REKORD — „Gasnący płomień” godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30.

STYLOWY — „Melodia Sere” godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

SWIT — „Monsieur La Souris” godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30.

TECZA — „Dragonwyk” godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

TATRY (w ogrodzie) — „As wywiadu” godz. 17, 19, 21 w niedz. 15.

WISŁA — „Moja miła” godz. 17, 19, 21, w niedz. pocz. o godz. 15

Pięściarze włoscy walczą w Łodzi

Sekcja pięściarska ŁKS-u zakontraktowała mecz z bawiącą we Wrocławiu drużyną włoską. Mecz odbędzie się we wtorek o godzinie 19-jej na boisku ŁKS-u.

Skład drużyny podamy w poniedziałek.

D — 030219



LONDYN, 7.8.48
Dzisiaj rozpoczął się w Londynie z wielkim zainteresowaniem oczekiwany turniej bokser-

ski. Już na kilka dni dało się zauważyć wielkie zainteresowanie tymi zawodami. Przedsprzedaż biletów wskazywała na to, że walki odbywać się będą przy zapelnionej widowni. Do turnieju zgłoszono 260-ciu zawodników. W wadze muszej startuje 39-ciu zawodników, w koguciej — 41. Najwięcej zgłoszeń — 43, zanotowano w wadze piórkowej. W wadze średniej zgłoszonych est 32-ch zawodników. Konkurencja jest tu bardzo silna. Wśród zgłoszonych znajdują się nazwiska Tormy (Czechosłowacja), Humeza (Francja). Wśród przeciwników Kolskiego znajdują się m. in. Escudie (Francja), Pap (Węgry) oraz Karlson (Szwecja). W wadze półciężkiej bierze udział 31 zawodników m. in. Lhesten (Belgia), Kapocsi (Węgry) i Rademacher (Czechosłowacja). Waga i losowanie odbyły się o godz. 9-jej rano, po czym około godz. 16-jej rozpoczęły się pierwsze walki.

Olimpijski turniej bokserki rozpoczął spotkanie w wadze muszej, w której rozegrano 10 walk. Reprezentant Polski w tej kategorii Kasperczak wyeliminowany został z turnieju przegrywając po bardzo ładnej walce nieznacznie na punkty z Australijczykiem Goverem.

Z e sportu OLYMPIADA - OLYMPIADA !

Pierwsze uderzenia gongu w Londynie

Kasperczak i Bazarnik odpadli

Pięściarze rozpoczęli boje o laur olimpijski

W pierwszych dwóch rundach nieznaczną przewagę punktową uzyskał Australijczyk. Trzecia runda należała do Kasperczaka, przy czym Gover był na moment na deskach. Przewaga Polaka w tej rundzie nie wystarczyła jednak do uzyskania zwycięstwa.

Dalsze walki w tej kategorii przyniosły następujące wyniki: Peres (Argentyna) wygrał przez techniczny k. o. w II rundzie z Adolfo (Filipiny), Williams (Afryka Pold.) pokonał na punkty Burgstroma (Szwecja), Han (Korea) zwyciężył na punkty Gausterera (Austria), Cochlin (Francja) odniósł punktowe zwycięstwo nad Peruwiańczykiem Rodriguezem, Corman (Holandia) pokonał na punkty Rassaelli (Iran), Manung (Burma) pokonał na punkty Sandulo (Kanada), Martinez (Hiszpania) wygrał na punkty z Bondi (Węgry), Bandinelli (Włochy) pokonał na punkty Lehtinen (Finlandia), Hungunge (Cejlon) zwyciężył na punkty Porterio (Urugwaj).

Bazarnik (Polska) podzielił wczoraj los Kasperczaka. Polak walczył z Chilijczykiem Gonsalesem i przegrał po wyrównanej na ogół walce na punkty. Przeciwnikiem Chychy był dobry pięściarz Holandii Vingard — wyniku tej walki wczoraj nie mogliśmy otrzymać.

Miejmy nadzieję, że tym razem może Polak zwyciężyć.



18-letni ORIOLA (Francja) zdobywca srebrnego medalu we florecie.

Adamczyk w pierwszej dziesiątce najlepszych dziesięcioboistów świata

W ostatecznej klasyfikacji Polak zajął 9 miejsce

Londyn, 7. VIII. Dziesięcioboisci rozgrywali 6, 8, 3 ostatnie konkurencje w dwóch grupach. Wszyscy zawodnicy polscy startowali w pierwszej grupie. Wczoraj podaliśmy ich wyniki i miejsca, jakie zajęli w swojej grupie w poszczególnych konkurencjach. Po uzupełnieniu jednak wyni-

ków z obu grup, w lokalach zawodników zostały pewne przesunięcia.

Ostatecznie w klasyfikacji ogólnej Adamczyk znalazł się na 9-jej pozycji (w swojej grupie był 6-ty), Kuźmicki zajął 16-te, a Gierutto 19-te miejsce.

Oficjalna lista zawodników po ukończeniu

wszystkich konkurencji dziesięcioboju:

- 1) Mathias (USA) — 7.139 pkt., 2) Heinrich (Francja) — 6.974 pkt., 3) Simmons (USA) — 6.950 pkt., 4) Kistenmacher (Argentyna) — 6.929 pkt., 5) Andersson (Szwecja) — 6.877 pkt., 6) Mullins (Australia) — 6.739 pkt., 7) Erikson (Szwecja) — 6.731 pkt., 8) Mondschein (USA) — 6.715 pkt., 9) Adamczyk (Polska) — 6.712 pkt.

Ogółem sklasyfikowano 28 zawodników. Dziewięciu nie ukończyło dziesięcioboju. Zwycięzca dziesięcioboju — Amerykanin — jest 17-letnim studentem z Kalifornii. Dzięki temu zwycięstwu zdobył on sobie miano najlepszego dziesięcioboisty świata.

Bez emocji minął wczorajszy dzień w Helenowie

Wczoraj na torze helenowskim rozpoczęły się dwudniowe zawody torowe o programie olimpijskim o puchar PZKol., w których biorą udział reprezentacje Warszawy, Krakowa i Łodzi. Warszawa przysłała dwie drużyny, pierwszą w składzie: Kapiak, Siemiński, Wrzesiński i Kudert, drugą w składzie: Napierała, Włodarczyk, Targoński i Bukowski. Łódź reprezentują również dwie drużyny, a mianowicie pierwszą: Pietraszewski, Gabrych, Saługa i Marchwiński, drugą: Leskiewicz, Forysiński, Borucz i Umiński. Kraków przysłał tylko jeden zespół w składzie: Kupczak, Słonina, Musiał i Motyka.

W dniu wczorajszym rozegrano wyścig na czas 1 km. i półfinały wyścigu drużynowego na 4 km. Losowanie półfinałów wypadło bardzo niefortunnie, gdyż po raz trzeci musieliśmy oglądać te same biegi Warszawy I z II-gą i Łodzi I z II-gą.

W wyścigu na czas (start pojedynczy) najlepsze czasy osiągnęli: Kupczak (Kraków) — 1:20.4, Marchwiński (Łódź II) — 1:20.8, Pietraszewski (Łódź I) — 1:21.2, Kudert (Warszawa I) — 1:22.2, Wrzesiński (Warszawa I) — 1:22.4, oraz Saługa (Łódź I) — 1:23.4.

W dalszej kolejności uplasował się: Targoński (Warszawa II), Musiał (Kraków), ex equo Siemiński (Warszawa I), i Gabrych (Łódź I), Borucz (Łódź II), Forysiński (Łódź II), Leskiewicz (Łódź II), Kapiak (Warszawa I).

Po tej konkurencji na pierwszym miejscu znalazła się Łódź I zdobywając 63.5 punkta przed Warszawą I — 51.5 pkt. oraz Krakowem — 36 pkt.

Po mało ciekawej walce do finałów wyścigu drużynowego na 4 km. zakwalifikowały się: Warszawa I po zwycięstwie nad „Warszawą II-gą w czasie 5:37, oraz Łódź I po zwycięstwie nad Łodzią II-gą w czasie 5:28.2.

Dzisiaj nastąpi zakończenie wyścigów, przy czym rozegrane zostaną następujące konkurencje: wyścig sprinterski (spotkania trójkowe), finał wyścigu drużynowego i wyścig australijski. Początek zawodów o godz. 15-jej. Amatorzy piłkarstwa będą mieli specjalne bezpośrednie tramwaje na boisko ŁKS-u.

Polscy szermierze przegrywają

Londyn, 7. VIII. Olimpijski turniej szermierczy w szpadzie w konkurencji indywidualnej nie przyniósł sukcesu zawodnikom polskim.

Obydwaj nasi reprezentanci Karwicki i Nawrocki wyeliminowani zostali już w pierwszej rundzie turnieju. Karwicki zajął w swojej grupie 7-mie miejsce, uzyskując jedno zwycięstwo, a Nawrocki był w swojej grupie 6-ty osiągając 3 zwycięstwa.

Pierwsze eliminacje piłkarzy w ramach ogólnopolskich Igrzysk Związków Zawodowych

W całym kraju odbyły się pierwsze eliminacyjne rozgrywki piłkarskie w ramach ogólnopolskich Igrzysk Związków Zawodowych.

Eliminacje dały następujące wyniki:

W Piotrkowie Chemiccy pokonali Spółdzielców w stosunku 3:1 (2:0). Drużyna Chemicków, składająca się przeważnie z graczy Chorzowskiego „Ruchu” uzyskała bramki ze strzałów Cieślaka, Przechętki Kubickiego. Bramkę dla pokonanych zdobył Nawrocki. Zainteresowanie zawodami mimo powszedniego dnia duże. Sędziował ob. Słowczyński.

W Wejherowie Włókniarze („Zjednoczeni” Łódź) niespodziewanie przegrali z Leśnikami 2:4 (2:2).

W Byzomlu Międzyzwiązkowa Rada ZZ, w której wystąpili piłkarze tamtejszej Polonii i

Naprzodu z Lipin uległa drużynie ZZ Rob. Przem. Skórzanego 1:5 (1:4).

W Łodzi Metalowcy w drużynie której grają prawie wyłącznie Ślązacy pokonali w wysokim stosunku Konfek. Odzieżowców 8:0 (4:0). Sędziował ob. Walczak z Warszawy.

We Wrocławiu lepsi technicznie Samorządowcy przeważnie gracze „Cracovii” wygrali z poczworcami 6:1 (1:1). Bramki dla zwycięzców strzelili: Parpan — 2, Jabłoński II — 1, Gędek Misiak i Różanowski I, dla pokonanych — Puca.

Widzów przeszło 4 tysiące. Sędziował ob. Długosz.

W Jeleniej Górze Spożywczy ulegli lepszym taktycznie i technicznie Budowlanym 2:4 (1:2) W drużynie Budowlanych zaprali piłkarze AKS-u i świdnickiej Polonii.

Bramki zdobyli: dla Budowlanych Mikunda, Kozubek i Gajdzik z karnego. Dla Spożywców Janca i Gluszek.

Sędziował wzorowo ob. Smoczyński. Zainteresowanie zawodami mimo dnia powszedniego duże.

W ostatnim spotkaniu Cukrownicy oddali punkty walk-overem Górnikom.

W dniu 17 bm. rozegrane zostaną spotkania ćwierćfinałowe. Spotkania te odbędą się już w Warszawie, wgl. na terenach podwarszawskich. Grać będą: Samorządowcy—Budowlani, Górnicy—ZZ Przem. Skórzanego, Leśnicy — Chemiccy oraz Metalowcy — zwycięzca spotkania Kolejarze—Naftowcy. Dalsze spotkania (półfinałowe i finałowe) rozegrane zostaną w czasie igrzysk, które jak wiadomo rozpoczyna się dnia 19 sierpnia.